№ 103. Sobota, dnia 16 (29) Grudnia 1900 roku. Rok XVII.

PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez odnoszenia: Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, Kwartalnie rb. 1.

Pocztą: Rocznie rub. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rubli 1 kop 25.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się

OGŁOSZENIA:

Na 1-ej stronie: za wiersz garmontowy lub jego miejsce 40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kopiejek.

Ogłoszenia zwyczajne: pierwszy raz 8 kop., następne po 5 kop., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej popołudniu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska, dom W-ej Abramowiczowej obok gmachu Rządu Gubernjalnego.

Sprawa mięsna w Radomiu.

(Dokończenie).

III. Wół licho wykarmiony, kupiony w Kowlu przez rzeźnika Jojnę Goldmana, kosztował rb. 40, zwykłe wydatki wyniosły rb. 4 kop. 70, *loco* Radom więc wół kosztuje rb. 44 kop. 70. Doliczając 10%, t. j. rb. 4 kop. 47, na korzyść rzeźnika otrzymamy sumę rb. 49 kop. 47, jako wartość mięsa, otrzymanego z tego wołu.

Po zabiciu wołu mięso z niego, bez 8-iu funtów polędwicy, ważyło 320 funt., 10 funt. sadła przyjęto za 12 funt. mięsa, 8 funt. polędwicy za 16 funt. mięsa, skórę, wnętrzności, ogon, rogi i t. d. za 121 funt.—ogólna więc waga mięsa wyniosła 469 funt. Funt mięsa z tego wołu wypada zatem po k. 10,52—sumę tę, dla okrągłego rachunku, przyjęto równą 11 kop.

Z powyższego obrachowania wynika, że wół sprowadzony z Kowla kosztuje przeciętnie rb. 71 kop. 17, daje ogółem mięsa przeciętnie $670\frac{2}{3}$. Mięso zaś wypada, również przeciętnie, po kop. 10,52 za funt.

Mięsa sprzedażnego otrzymano przeciętnie z wołu 501 funt—po 11 kop. funt—przedstawia ono zatem wartość rb. 55 kop. 11; za $25\frac{1}{2}$ funt. łoju, licząc funt łoju za $1\frac{1}{2}$ funt. mięsa, rzeźnik otrzymuje—rb. 3 kop. $36\frac{6}{10}$; za $8\frac{2}{3}$ funt. polędwicy, licząc funt jej za 2 funty mięsa—rb. 1 kop. $90\frac{2}{3}$; za skórę—rb. 7 kop. 92; za flaki, licząc je za 6 funt. mięsa—kop. 66; za serce—kop. $30\frac{1}{4}$; za wątrobę—kop. $39\frac{3}{5}$; za płuca i gdrykę—kop. $16\frac{1}{2}$, za nerki—kop. $6\frac{1}{2}$, za ozór—kop. $49\frac{1}{2}$, za mostek—k. $7\frac{1}{2}$, za głowę z mózgiem—kop. 66, za nogi—kop. $35\frac{1}{2}$, za ogon—kop. 11; razem—rb. 71 kop. $67\frac{17}{20}$.

Aby przekonać się co do ceny mięsa krowiego (gatunek drugi), komisja wzięła krowę, średnio wypasioną, rasy miejscowej, kupioną przez Lejzora Friedmana z przedmieścia Glinice za rb. 32 kop. 25. Do ceny krowy dochodzą jeszcze następujące wydatki: za zabicie—kop. 60, opłata szlachtuzowa—kop. 75, opłata procentowa—kop. 20, za przewiezienie mięsa ze szlachtuzu do sklepu—kop. 30, co wynosi razem rb. 34 kop. 10, doliczając 10%, t. j. rb. 3 kop. 41, na korzyść rzeźnika otrzymany wartość mięsa z krowy, wynoszącą rb. 37 kop. 51. Mięso z tej krowy, po wyłączeniu 6 funtów polędwicy ważyło 316 funt., sadło ważyło 15 funt., przyjęto je zaś za 18 funt. mięsa, polędwicę przyjęto za 12 funt., skórę zaś i wnętrzności za 121 funt.—ogólna zatem waga mięsa wynosiła 467 funt.—ponieważ cała ta ilość kosztowała rb. 37 kop. 51, przeto funt mięsa wypada po kop. 8.03.

Krowę rasy miejscowej, gorzej wypasioną, rzeźnicy Feintuch i Weisbort kupili za rb. 28; zwykłe wydatki i przewóz mięsa z rzeźni do jatki wyniosły rb. 1 kop 70, ogółem więc mięso kosztowało rb. 29 kop. 70, a po doliczeniu 10%, t. j. rb. 2 kop. 97, na korzyść rzeźnika—wartość mięsa z zarzniętej krowy wynosi rb. 32 kop. 67. Mięso z tej krowy, za wyłączeniem 6 funt. polędwicy, ważyło 263 funt., 10 funt. sadła przyjęto za 12 funt. mięsa, 6 funt. polędwicy również za 12 funt. mięsa, skórę i wnętrzności, jak zwykle, za 121 funt. mięsa—ogółem więc otrzymano 408 funt. mięsa sprzedażnego. Mięso to kosztowało rub. 32 kop. 67, funt więc wypada po 8 kop.

Z badań, przeprowadzonych przez p. prezydenta wynika, że krowa krajowa kosztuje przeciętnie rb. 35 kop. 9, że daje mięsa przeciętnie $437\frac{1}{2}$ funt., funt którego kosztuje 8.02 kop., co dla okrągłego rachunku przyjęto za 8 kop.

Na podstawie powyższych danych komisja przyszła do przekonania, że cena mięsa wołowa, tak pierwszego jak i drugiego gatunku, winna być obniżona o 1 kop. na funcie.

Podzielając najzupełniej poglądy komisji, Magistrat m. Radomia postanowił przedstawić rzecz powyższą Rządowi Guberjalnemu Radomskiemu i prosić o zatwierdzenie nowej taksy na mięso wołowe, podług której za 1 funt mięsa wołowego pierwszego gatunku płacić będziemy po kop. 11, za funt zaś mięsa drugiego—po kop. 8.

Nabożeństwo w nocy z dnia 31 grudnia na 1 stycznia.

Wiemy zapewne już wszyscy, iż Ojciec św. Leon XIII, pragnąc zachęcić cały świat katolicki do pobożnego zakończenia starego wieku a rozpoczęcia nowego, pozwolił w nocy z dnia 31 grudnia na 1 stycznia na wystawienie Najświętszego Sakramentu, odprawianie Mszy św. i komunikowanie wiernych—nadto pragnie ludzkość całą ofiarować opiece Najsłodszego Serca Jezusa.

Taka jest wola Ojca św., zastosowanie zaś jej w szczegółach pozostawił uznaniu Najdostojszych Pasterzy Biskupów naszych.

Otóż Jego Ekscelencja Biskup Sandomierski polecił w swojej djecezji odprawienie powyższego nabożeństwa w następujący sposób: Dnia 31 grudnia we wszystkich kościołach między godziną 4—5 po południu odprawione zostaną uroczyste nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu; po nieszporach będzie odmówiona lub odśpiewana litanja do Wszystkich Świętych—po skończonej litanji Najświętszy Sakrament pozostaje na ołtarzu dla ado-

DZIADULO.

Ma dziadulo osobny pokoik—
Ciepły, widny, zaciszny od krzyku;
Stare wiszą na ścianach ryciny—
Stare meble stoją w pokoiku.
Jest kanapa (pokrycie z włosieni)
Biurko gdańskie, jest łoże dębowe...
A nad łożem na skórze jeleniej
Chrystus rozpiął ramiona cierniowe;
U Stóp Syna Jasnogórska Pani
Lampka... (Lampkę sam dziaduś zapala),
Wyżej, ponad rzeźbioną poręczą,
Wizerunek małego Kaprala;
Prosty stolik z orzecha w pośrodku,
Miękki fotel bujany na kółkach,
I dwie szafy na różne szpargały
Z rzędem książek oprawnych na półkach.
Dziaduś ciągle by siedział w gazetach...
I ogromnie szanuje dzienniki!
Niech Bóg broni by podrzeć lub splamić!
Od pół wieka ma wszystkie roczniki!
Niechno poczty nie widać zbyt długo—
Zwłaszcza jeśli są wieści o wojnie—
To dziadulo się kręci i wierci
I usiedzieć nie może spokojnie!
Nikt mu wtedy dogodzić nie w stanie...
Nawet Zosia! choć wnusia kochana!
Co dzień drugi—najpierwsza robota:
Umyślnego na pocztę od rana...
A przyniosą—dziadulo w te pędy
Za torebkę z gazetami chwyta...
Drzwi na kluczyk... Zasiada w fotelu,
Bębni marsza i czyta i czyta!
Potem numer w tekturę oprawia
I do szafki co żywo zanosi...
Już go ztamtąd wydostać nie łatwo!
Jedna Zosia niekiedy uprosi!...
Dziaduś ciągle by siedział w gazetach—
Nie istnieje dlań wtedy świat cały!
Zbraknie świeżych... to wtedy na półki
I odwieczne wyciąga szpargały!
Z pierwszym lepszym zasiadłszy foljałem
Polityczne wertuje debaty—
Ciekawości dziadziunia nie zmniejsza,
Że to wszystko działo się przed laty.
Będzie czytał, wzdychał, kiwał głową,
To wąs kręci... to czoła nachmurzy...
Bo z dziadziula polityk nie lada!
Tylko pamięć niezawsze mu służy!
Czasem, gdy się naczyta do woli
Opowiada, jak gdyby od rzeczy...
Dawny z świeżym poplącze wypadek...
Staruszkowi nikt jednak nie przeczy;
Gada sobie, trzy po trzy, i gada—
Syn, synowe, wnuczęta dokoła—
Póki stary zegar kukułkowy
Na spoczynek dziadka nie zawoła!
Teraz Burów ma ciągle na myśli
O ich męztwie bez przerwy rad prawi—
Czasem ręce zaciera z radości...
Czasem znowu źrenice załzawi...
„Bohaterzy—powiada—Hektory!
Choć nie szlachta, tylko proszę, chłopy!
Słusznie, słusznie—czytałem w dziennikach—
Są podziwem dla całej Europy!
Świat już słusznie przyznał... panie tego...
Bohaterstwa laurowy wieniec...
Świat ich poprze! a wilków zamorskich
Wkrótce wstydu przygniecie rumieniec!
Od dni paru podupadł dziadulo...
Jakiś nieswój wciąż z kąta w kąt chodzi!
Nawet Zochna, choć taka kochana,
Dziadulowi niemoże dogodzić!
A najgorzej, że pamięć staruszka
W coraz gęstszych zapada się chmurach—
Zapleśniałe wietrzy foljały
A powiada, że czytał o Burach!
Właśnie z poczty przysłano dzienniki...
Wieczór... dziadzio przy świetle nie może...
Więc Zosiunię do gazet zasadza—
Ale w kwaśnym widocznie humorze!
„Czytaj-że mi od deski do deski...
„Tylko wolno... a nie splam dzienników!
„Cóż nowego mamy w telegramach?
„Pewnie tęgo znów trzepią Anglików?"
Zochna czyta: Przegląd polityczny,
Z placu boju, depesz szereg długi...
Dziaduś słucha i szepce pod wąsem:
„Termopile! to Leonidas drugi!"
Zochna czyta: Uwielbienie, hołdy,
Podziw świata, współczucie narodów...
Czyta: zewsząd złowrogie objawy
Dla angielskich zaborczych pochodów!
Dziaduś słucha, zwiesił na pierś głowę—
Czasem wąsa siwego pokręca...
Znać że duszy i życia ostatek
Dobrej sprawie, choć w myślach, poświęca...
Nagle dzwięczny załamał się głosik—
Z twarzy Zochny uleciał rumieniec...
Wyjęknęła: Ach! Cronje rozbity!
Już w angielskiej niewoli! już jeniec!
I spojrzała na dziadka z przestrachem!
Lecz staremu jak gdyby się śniło...
„Co ty pleciesz, smarkata? Co pleciesz?
„(Westchnął głucho) To wszystko już było!
„Sam czytałem... to stare już dzieje!
„Wszystko było... już było, niestety!"
—Ależ dziadziu! co dziadzio też mówi?
Toć to z poczty najświeższe gazety!
„Nie najświeższe"...—Niech dziadzio zobaczy!
„Cóż to stroisz z starego zabawki?!
„Sam czytałem! powtarzam raz drugi
„I sam później schowałem do szafki!
Machnął ręką... „Daj pokój czytaniu!"
Zamilkł... smutku owiała go fala—
I jął patrzeć mokremi oczyma
W wizerunek małego Kaprala!

El. (*K. Laskowski*).

racji przez całą noc i cały następny, dzień t. j. 1 stycznia 1901 r.

Gdzie jest przynajmniej dwóch kapłanów, tam, oprócz wystawienia Najświętszego Sakramentu, odprawioną zostanie Msza św. w nocy o godz. 12, gdzie zaś jeden—tam Mszy św. w nocy nie będzie,tylko suma o zwykłej porze.

W Sandomierzu, jak również w miastach, w których mieszkają księża dziekani, a więc i u nas w Radomiu, wystawienie Najświętszego Sakramentu rozpocznie się r no o godz. 6 dnia 31 grudnia. W uroczystość Nowego Roku po kazaniu, wypowiedzianem podczas sumy, kapłan z ambony odczyta formułę poświęcenia się całej ludzkości Boskiemu Sercu Jezusa, którą każdy wierny winien za kapłanem usty i sercem powtarzać.

Nabożeństwo to, odprawiane na przełomie dwóch wieków, zakończy się w dzień Nowego Roku uroczystemi nieszporami, procesją (jeżeli pogoda będzie sprzyjała) oraz odśpiewaniem hymnu „Te Deum" wraz ze zwykłem błogosławieństwem.

Jak wyżej nadmieniłem, Ojciec św. tej wyjątkowej nocy pozwolił wiernym komunikować się w czasie Mszy św., lub zaraz bezpośrednio po jej odprawieniu. Nadto udzielił zupełnego odpustu tym wszystkim, którzy wyspowiadani i Komunją św. zasileni, adorować będą Najświętszy Sakrament jedną godzinę, dobrowolnie obraną w czasie od 12 godziny w nocy do południa 1 stycznia (t. j. w pierwszych 12-tu godzinach XX wieku).

Dla dostąpienia powyższego odpustu, oprócz warunków wymienionych, należy się pomodlić na intencję Kościoła św. i Ojca św. (odmówić zwykle 5 Ojcze nasz i 5 Zdrowaś Marja za pomyślność Kościoła św. i 1 Ojcze nasz i 1 Zdrowaś za Ojca św.). Ci, którzy mają się w nocy komunikować, powinni być naczczo 6 godzin przed Komunją św.

Nadto, by uwielbić Imię Chrystusowe i przekazać następnym pokoleniom ważność omawianej chwili, z polecenia Ojca św. będą wmurowane przy głównych wejściach do kościołów tablice marmurowe, kamienne lub bronzowe z krzyżem po środku i z napisem: Christus vincit, Christus regnat, Christus imperat (Chrystus żyje, Chrystus króluje, Chrystus rozkazuje). Za ucałowanie owego krzyża dostępuje każdy 100 dni odpustu po wieczne czasy.

Zezwalając na nabożeństwo, o którem mowa, Ojciec św. kierował się myślą, by wierni przeprosili Chrystusa za zniewagi w całym XIX wieku Jego Boskiemu Majestatowi wyrządzone, a następnie pragnął, by więcej zbliżyli się do Niego, bardziej Go ukochali i gruntowniej w czynach przejęli się Jego nauką. Dalby więc Bóg, aby wszyscy—bez wyjątku—poszli za tem wezwaniem Najwyższego Kapłana. I zdaje się, iż społeczeństwo nasze rozumie myśl Papieża, a sądząc z tego, iż wszędzie prawie jednomyślnie zgodzono się, by tak zwanych balów sylwestrowskich, tradycyjnie w nocy z d. 31 grudnia na 1 stycznia odbywanych, w tym roku zaniechać lub na inny termin przenieść.

Uczyniono to samo i w Radomiu. Oczywiście, pobożni Radomianie tęsknią za Chrystusem i pragną tę wyjątkową noc przepędzić u stóp Drogiego Jezusa, który do nich słodko się odzywa: Pójdźcie do Mnie... Tak, idźmy, adorujmy, błagajmy, żalu za grzechy i uczucia miłości wylewajmy przed Najświętszym Sakramentem!

Idźmy do Jezusa i, jako pisklęta do kokoszy, tak my tulmy się pod Jego opiekuńcze skrzydła i w cieniu Jego Ołtarza szukajmy siły, męstwa do walki duchowej—łaski i błogosławieństwa dla nas samych i dla następnych pokoleń na całe nowe stulecie!

Radom i Okolice.

Na wieżę Jasnogórską. W-na Zofja Staniszewska—rub. 3.

Na budowę nowego kościoła. W-ny J. S.—kop. 50. W-ny Adolf Kustosz—rub. 10. W-na Karolina Leśniewska, wdowa—rub. 20.

Dla eks-nauczyciela F. T.—W-ni Józio i Stasio—kop. 20.

Zamiast powinszowań noworocznych—W-ny J. B. Zawadzki—rub. 2—dla eks-nauczyciela F. T.; W-ny P. Grobicki z żoną—rub. 3—dla najbiedniejszych według uznania redakcji.

W sprawie rzemiosł. Sądzenie odpowiedzi nadesłanych na konkurs, ogłoszony przez pismo nasze, odbędzie się jutro.

Wynik konkursu podamy do ogólnej wiadomości w numerze środowym.

Z Towarzystwa Dobroczynności. Zaprojektowany przez p. Karola Staniszewskiego, obywatela miasta Radomia, przytułek położniczy dla ubogich radomskich jest blizki urzeczywistnienia. Ponieważ Ministerjum Spraw Wewnętrznych zezwoliło Towarzystwu Dobroczynności przyjąć ofiarowaną przez p. Staniszewskiego na ten cel sumę rb. 5000, Rada Towarzystwa Dobroczynności wypracowała ustawę rzeczonego przytułku i takową w tych dniach złożyła Władzy Wyższej do zatwierdzenia, po uzyskaniu zaś zatwierdzenia ustawy Rada Towarzystwa zamierza bez zwłoki przystąpić do otwarcia tak pożądanej dla miasta instytucji.

Jasełki. Dorocznym zwyczajem w obydwóch ochronkach Radomskim, istniejących przy Towarzystwie Dobroczynności, urządzone zostały podczas ubiegłych Świąt Bożego Narodzenia tradycyjne Jasełki. Skupione koło jarzącej się światłem choinki wychowańcy i wychowanki ochronek śpiewały chórem kolędy i mówiły na pamięć okolicznościowe wierszyki.

W ochronie na Starem Mieście, pozostającej pod kierunkiem p-ny Kozerskiej, jasełki odbyły się w drugi dzień Świąt—we środę, w ochronie zaś na Piaskach, dla dzieci przychodnich Siostry Miłosierdzia, zarządzające ochroną, urządziły jasełki we czwartek.

Przyjrzawszy się dzieciom z ochronek i porozmawiawszy z niemi trochę można dopiero nabrać wyobrażenia o ogromie pracy i poświęcenia osób, zajmujących się niemi. Dzieci, wstępując do ochron, bywają zwykle zaniedbane pod każdym względem—najczęściej nieumieją się nawet przeżegnać i niewiedzą jak się nazywają.

Dopiero dzięki pracy czcigodnych pań przełożonych i ich pomocnic pupile ochrony stają się dziećmi odmawiającemi co rano i wieczór pacierz, odpowiadającemi śmiało na zadawane im pytania—widać, że dzieci te są na dobrej drodze i że wyrosną z nich uczciwi i pracowici ludzie; pomijając już, że ochrony nasze niepozwalają dzieciom, pozbawionym opieki, umrzeć nieraz z głodu, chronią je one nadto od moralnego upadku i społeczeństwu przysparzają pożytecznych członków; gdyby nie ochrony z połowy tych dzieci wyrosłyby zapewne jednostki, jakiemi przepełnione bywają zwykle więzienia. Pod względem dodatniego wpływu moralnego ochrony mają olbrzymie znaczenie społeczne i pod tym względem oddają nieocenione usługi—zasługują przeto, aby ogół popierał je gorące i pamiętał o ich potrzebach.

Przy ochronie na Piaskach istnieje szwalnia dla dziewcząt dorastających; podczas jasełek widzieliśmy porozkładane na stołach kołdry, bieliznę, hafty, różne ręczne roboty i t. p., wykonywane przez dziewczęta ze szwalni pod kierunkiem p-ni R. Daniewskiej. Robotami swemi szwalnia śmiało chlubić się może, gdyż nic nie pozostawiają one nic do życzenia pod względem wykonania; są to wszystko przeważnie roboty wykonywane na zamówienie, gdyż szwalnia dała już się poznać paniom radomskim z sumienności, z jaką wykonywane bywają wszelkie obstalunki—to też w ostatnich czasach napływają one coraz liczniej.

Telegramy do Sienkiewicza. Oprócz telegramów, które wymieniliśmy w numerze poprzednim, wysłano jeszcze w dniu jubileuszu Sienkiewiczowskiego telegramy z Radomia i gub. Radomskiej: od mieszkańców Skarżyska, Końskich, Towarzystwa dramatyczne Majdrowicza z Radomia i Towarzystwa śpiewaczego Radomskiego. Z osób prywatnych wysłali depesze: pp. Michał i Julja z Górskich Karscy i Józef Hübner z rodziną.

Zgon. W Warszawie, w hotelu Europejskim, w poniedziałek wieczorem, zmarł nagle w 71 ym roku życia ś. p. Henryk Łuniewski, właściciel dóbr Wieniawa w p. Radomskim, radca Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Zmarły był znany w szerokich kołach i cieszył się zasłużonym szacunkiem, wszystkich, co go znali. Eksportacja zwłok odbyła się w d. 28 ym b. m. z kościoła św. Antoniego na dworzec kolei nadwiślańskiej. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek w Grojnie (g. Kielecka)—do grobu rodzinnego.

Na miejsce ś. p. Łuniewskiego wchodzi wybrany na zastępcę radcy Dyrekcji głównej p. Zygmunt Leszczyński, właściciel dóbr Kaliszany w p. Opatowskim.

Pierwsze przedstawienia „Halki" w Radomiu odbyły się w r. 1869 d. 1 i 5 czerwca, za czasów dyrekcji Pawła Ratajewicza; „Halkę" grała wtedy p. Rozalja Rostkowska. Jontka przedstawiał Józef Sochaczewski; stolnikiem był Jan Miciński; Januszem—Stanisław Moszyński; Ziembą—Jan Stysiński, a Zofję—Łucja Micińska. Z Radomia towarzystwo Ratajewicza udało się do Kielc, gdzie odegrało „Halkę" d. 21, 22 i 27 sierpnia t. r.

Gwiazdka. Dnia 1-go stycznia we wtorek „Lutnia" urządza „Gwiazdkę" dla dziatwy. Na zabawę złożą się—choinka, korowody i obrazy niknące. Każden bilet wejściowy wygrywa jeden z podarków, w które będzie ustrojona choinka. Zabawa rozpocznie się o godzinie 5-ej p. p. Po skończonej zabawie dla dzieci odbędą się tańce dla członków, ich rodzin i zaproszonych gości.

Z teatru. W sobotę wieczorem w wypełnionej doborową publicznością sali teatralnej w resursie odbyło się przedstawienie, którem towarzystwo p. Majdrowicza uczciło jubileusz mistrza Henryka Sienkiewicza. Przedstawienie rozpoczęło się „Pokusą" komedją w 1 akcie, napisaną przez młodego studenta p. Michalczyka. W pracy tej widać przebłyski talentu, lecz mało jeszcze wyrobionego. Akcja sceniczna bardzo słaba, a sceny niektóre wprost niemożliwe w świecie rzemieślniczym, z którego autor temat swój zaczerpnął. O ile rzecz ta przeszła bez większego wrażenia, pomimo usilnych starań wykonawców, o tyle następna—„Czyja wina", komedja w 1-ym akcie Henryka Sienkiewicza, odgrana została przez p. Mocsową i p. Kęckiego tak koncertowo, tak wysoce artystycznie, że zachwycona publiczność wywoływała wyborną dwójkę po kilka razy z rzędu. Dramatyczną część widowiska zakończyła najnowsza komedja Sienkiewicza „Zagłoba swatem", treść której zamieściliśmy w numerze poprzednim. Język przepiękny, serdeczny, staropolski humor, oto zalety główne utworu naszego ukochanego mistrza.

Artyści odegrali sztukę z całą starannością. Tchórzliwy Olivius, świeżo upieczony szlachcic w osobie p. Welichowskiego, p. Zagłoba, przedstawiony przez p. Gerlacha i Cyprjan, stary żołnierz, rezydent, upostaciowany przez p. Olszewskiego szczerze ubawili słuchaczów, jak również stare panny rezydentki: Marcjanna i Weronika, które wybornie zostały odtworzone przez artystki p. Rolandównę i Arciszewską. Sztukę przyjmowano owacyjnie, długo brzmiącym oklaskiem.

Przedstawienie zakończyły dwa żywe obrazy, w których przyjęło udział całe towarzystwo p. Majdrowicza. W obrazie pierwszym zobaczyliśmy wszystkie wybitniejsze postacie z „Potopu", znakomicie ugrupowane u stóp obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Chwila to była niezmiernie podniosła i uroczysta. Obraz drugi przedstawiał apoteozę Jubilata. Popiersie jego wieńczyły laurem cztery Polki w strojach narodowych. Potężne, serdeczne oklaski, były najlepszym objawem uznania i podzięki, za tak mile spędzony wieczór, poświęcony mistrzowi, który imię swego narodu rozsławił po świecie całym.

Z Radomia towarzystwo p. Majdrowicza wyjeżdża na szereg przedstawień do Ostrowca, gdzie grać będzie:

we wtorek d. 1 stycznia r. p. „Gałganducha czyli Trójkę hultajską", krotochwilę w 6 obrazach ze śpiewami Nestroja;

w środę d. 2 stycznia „Wykradzioną żonę", krotochwilę w 3 aktach Z. Przybylskiego.

w czwartek d. 3 stycznia „Karykatury", studjum sceniczne w 4 aktach Kisielewskiego;

w niedzielę d. 6 stycznia „Lygię", sztukę w 8 obrazach Barneta;

w poniedziałek d 7 stycznia „Szukajcie dziecka", wodewil w 4 aktach Z. Przybylskiego;

we wtorek d. 8 stycznia „Małżeństwo na próbę", operetkę w 3 aktach Gezo muzyka Kuehna;

w czwartek d. 10 stycznia „Zazę", sztukę w 4 aktach Bertona i Simona.

Stypendjum. Przy rządzie gubernjalnym istnieje, jak wiadomo, stypendjum t. zw. aleksandryjskie, wynoszące rb. 200. Stypendjum powyższe przyznano na rok bieżący uczniowi Szokalskiemu.

Z kroniki myśliwskiej. Dnia 22 grudnia w Bierwcach u p. Bolesława Przyłęckiego odbyło się polowanie w 17 strzelb, na którem padło 4 lisy, 60 zajęcy i 8 kuropatw. Królem polowania był p. Franciszek Prószkowski, zabiwszy 2 lisy i 16 zajęcy.

Noworoczniki. Niniejszem zaznaczamy, że z mającemi wyjść na r. 1901 „Noworocznikiem Radomskim" i „Noworocznikiem Kieleckim" redakcja pisma naszego niema nic wspólnego. Wydawnictw tych podjął się na własny rachunek i prowadzi je pod osobistym swym kierunkiem p. Alfred Kobierzycki, zamieszkały w Lublinie.

Pod adresem komitetu jubileuszowego H. Sienkiewicza redakcja *„Ech Płockich i Łomżyńskich"* kreśli kilka słów prawdy, z któremi, solidaryzując się w zupełności, powtarzamy je dosłownie:

„Komitet jubileuszowy popełnił pewnego rodzaju niewłaściwość, nie zaprosiwszy urzędownie przedstawicieli prasy prowincjonalnej na obchód jubileuszowy znakomitego przedstawiciela literatury polskiej. Komitet w swojej powadze i wielkości może uważać redaktorów pism prowincjonalnych za tak małe, nieznaczne figury, że łatwo można je pomijać przy tego rodzaju obchodach publicznych,—i nic przeciwko temu mieć nie możemy. Ale dla czego tenże komitet zgłaszał się do tychże redaktorów z prośbą o pośrednictwo w zbieraniu składek, o drukowanie komunikatów swych i t. d.? Jeżeli w obchodzie znajdują miejsce bankierzy i inni, którzy nie mają nic wspólnego z literaturą, to czyżby nie znalazło się jeszcze miejsce dla tych kilku przedstawicieli prowincji, którzy bądź, co bądź, są wyrazem danej grupy społeczeństwa i stanowią poważny czynnik naszego życia, może o wiele poważniejszy, niż sądzą o tem panowie komitetowi. Gdyby nawet pominięcie to przypisać zapomnieniu, nieuwadze, które w danym razie nie powinny mieć miejsca, to i tak pomyłkę tego rodzaju uważać musimy za krok bardzo nietaktowny. Nie chodzi nam o zadowolenie próżności, czy ambicji osobistej, ale chcemy poprostu wytknąć niestosowność i niekonsekwencję w postępowaniu komitetu.—

„Ale mniejsza o to, są inne ważniejsze sprawy na porządku dziennym!"

Szydłowiec. (Kor. „Gaz. Rad."). D. 28-go stycznia 1901 r. o godzinie 10-ej rano w sali magistratu miejscowego odbędzie się przetarg publiczny obrazów pozostałych po śmierci malarza Władysława Małeckiego, b. profesora. Oprócz obrazów, w ilości kilkuset sztuk, sprzedawane będą fotografje, sztychy, meble i t. p.

Z Brzózy pow. Kozien. (Kor. „Gaz. Rad."). W dobrach Brzóza hr. Ożarowskiego, w miejscowości zwanej Grondy, zaprowadzone zostało racjonalne gospodarstwo rybne. Roboty, prowadzone przez technika-ichtjologa p. Narcyza Sobolewskiego rozpoczęte zostały d. 6-go maja 1899 r., ukończone zaś 27-go listopada r. b. W dniu ukończenia robót w obecności zaproszonych gości pp. Targowskiego z Policzny, Zawadzkiego z Czarnolasu, Olszewskiego z Janikowa, ks. proboszcz z Brzózy, dopełnił poświęcenia stawów i wszelkich urządzeń. Zebrani goście oglądali szczegółowo całe gospodarstwo rybne i wykonawcy jego p. Sobolewskiemu nie szczędzili zasłużonych pochwał za wzorowe wykonanie powierzonych mu robót.

Po ukończeniu ceremonji odbyło się polowanie; polowano również i na drugi dzień rano, lecz wszystka grubsza zwierzyna—dziki, jelenie, sarny—poszła za obławę, jak również i lisy. *n. s.*

Z przemysłu. W Warszawie powstanie niezadługo parowa fabryka czekolady, cukrów, biszkoptów angielskich i t. p., zakładana przez stowarzyszenie cukierników warszawskich.

Do grona założycieli należą pomiędzy innymi mieszkaniec naszego miasta p. Zawistowski, dwóch braci Górskich, Starorypiński, A. Tadaj, Blikle i t. d.

Niestety, wszystkie maszyny dla nowej fabryki będą musiały być sprowadzone z zagranicy, gdyż żadna z krajowych fabryk maszyn takich dotąd nie wyrabia.

Kolejki podjazdowe. Dowiadujemy się, że władze odrzuciły podanie złożone w ministerjum w sprawie budowy kolejek podjazdowych wązkotorowych Ostrowiec-Sandomierz i Ostrowiec-Staszów.

Szkoła Maryjska w Sandomierzu. Ministerjum oświaty wyjaśniło, że na szkołę Maryjską w Sandomierzu nie rozciąga się cyrkularne rozporządzenie tegoż ministerjum, wydane w m. kwietniu, co do przechodzenia uczenic do klas wyższych bez zdawania egzaminów przejściowych.

Telegramy.

Rzym, 25-go b. m. Ojciec św. dokonał uroczystego zamknięcia Wrót świętych na znak zakończenia roku jubileuszowego. Zgromadzona publiczność przyjmowała go z podniosłym zapałem. Ojciec św. wyglądał wybornie. Ceremonji dopełnił zdrowym, donioslym głosem. Obecnych było na uroczystości 50,000 ludzi.

Londyn, 25-go b. m. Lord Kitchener telegrafuje z Pretorji: O ile można wyrobić sobie zdanie, są, że dalsze próby wtargnięcia do Kraju przylądkowego są udaremnione. Wojska nasze oskrzydliły nieprzyjaciela z obu stron, trzeci oddział angielski formuje się i będzie niezwłocznie wyprawiony. Burowie nie znajdują poważniejszego poparcia w kolonji. Dewet znajduje się w pobliżu Senekalu. Jenerał French donosi, że w ciągu ostatnich dwóch dni walczył pod Magaliesburgiem z oddziałami Boyera i Delareya. Ściga on nieprzyjaciela, który poniósł znaczne straty.

Londyn, 25-go b. m. Naczelnik oddziału Burów Krause wzięty do niewoli

Berlin, 25 go b. m. Podług prywatnych doniesień z Londynu biuletyny urzędowe o wtargnięciu Burów do Kraju przylądkowego są bardzo optymistyczne. Już blizko 6,000 Burów stoi na ziemi angielskiej. Cała kolonja objęta jest pożarem buntu.

Pekin, 25 go b. m. Wręczenia noty zbiorowej księciu Czingowi dokonał poseł hiszpański, jako dziekan ciała dyplomatycznego. Nota, datowana d. 22-go b. m., jest podpisana przez przedstawicieli mocarstw w alfabetycznym porządku. Przekładu noty na język chiński dokonali dragomani wszystkich poselstw.

Londyn, 26-go b. m. Do dzienników donoszą z Pekinu: Według doniesienia misjonarzów, w d. 21-ym b. m. bokserowie w odległości 35 mil na północ od Pekinu zamordowali 12 katolików, a ośmiu spalili w kościele. Władze wojskowe prowadzą śledztwo.

Pekin, 26-go b. m. Chińczycy napadli na oddział francuski w okolicy Tse-Aksu na południe od Paotingfu. Po zaciętej potyczce generał francuski rozbił Chińczyków, zdobył miasto i spalił je. Chińczycy stracili około 1,000 ludzi, Francuzi nie ponieśli żadnych strat.

Numer noworoczny wyjdzie w przyszły poniedziałek d. 31-go b. m.

Odpowiedzi od Redakcji.

Stałemu Korespondentowi. „Zjawiska" otrzymaliśmy zapóźno. Jeżeli Szanowny Pan się zgadza, będą drukowane w jednym z następnych numerów.

W-ny Ant. Bies. „Wierszyki" Sz. Pana drukowane nie będą, ponieważ są pisane bez najmniejszego pojęcia o średniówce, a i ortografja, niestety, pozostawia wiele do życzenia.

Ceny zboża.

W RADOMIU na targu d. 27-go grudnia 1900 r. płacono korzec żyta rb. 3.60—3.75, pszenica rub. 5.00—5.10, jęczmień zwyczajny 3.30—3.50, jęczmień dwurzędowy rb. 3.55—3.75, owies rb. 2.20—2.40, tatarka rb. 4.10—4.20, groch polny rb. 6.35—6.50, groch piechotny rb. 0.00—0.00, rzepak zimowy rb. 9 85 — 9.00, rzepak letni rub. 8.90—9.00, kartofle rb. 075. — 1.00, amerykany rb. 0.90—1.00, koniczyna czerwona rb. 0.00—00.00, koniczyna niebieska do rb. 0.00, koniczyna biała do rb. 00.00, koniczyna na parzę do rb. 0.00, wyka rb. 0.00, łubin żółty rb. 0.00, łubin niebieski do rb. 0.00, siemie lniane rb. 9.50, siano c. 1.20, kop. słoma c. 0 80, kop., kapusta kopa do rb. 0.00 kop., proso rub. 0.00 kop., owies do siewu rb. 0.00.

OGŁOSZENIA.

Kompromitacja. Cóż to? nie poluje już więcej pan dobrodziej?

— Nie, panie. Naraziłem się na pośmiewisko całej okolicznej zwierzyny.

OGŁOSZENIE.

Zarząd drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż na zasadzie art. 40 i 90 ogólnej Ustawy dróg żelaznych rosyjskich na niżej wymienionych stacjach i w terminach będą sprzedane przez publiczną licytację, nieoebrane w terminie przez interesantów nast pujące towary i bagaż. № 71330/630—2

№ Nr.	Data wysłania towaru			Stacja wysyłająca	Stacja odbierająca	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	Il. szt.	Waga P.	F.
				Na stacji Radom 1 (14) maja 1901 r.							
6579	1	6	900	Strzemieszyce	Radom	Fetlicki	okaziciel fr.	rury glioiane	42	23	—
21194	25	5	„	Dąbrowa Gór.		Ficner i Gam.	Naczel. stacji	wyroby żel.	2	5	31
9552	11	4	„	Kielce		Engieman	okaziciel fr.	farba	4	5	10
11897	20	5	„	Rewel		Golubek	Sochański	drobny towar.	1	3	10
6974	9	5	„	Szepietowka		Galik	okaz. frach.	mąka	10	118	30
416	4	5	„	Łarga		Sztelman	„	ochra	1	9	30
2328	23	4	„	Petrowsk		Naczel	nik stacji	kasza jagl.	1	5	00
2772	24	4	„	Klińcy		Hesyn	okaz. frach.	farba	3	22	33
1601	29	3	„	Rostow		Daronik	„	„	2	12	00
61669	16	5	„	Łódź		Bojman	Bojman	skrzynki	14	7	00
6248	11	5	„	Warszawa W.		Jankowski	Okaz. frachtu	wyr. tokar.	1	—	35
61365	17	5	„	Łódź		Flancbaum		worki	5	13	00
21316	15	5	„	Warszawa		Mieczyk		ocet	1	2	31
36138	1	5	„	„		Maliński		lakier	1	1	35
15672	21	8	„	Kielce		Korman		wyroby żel.	1	2	15
15519	18	8	„	„		Lewkowicz		świece ster.	1	2	05
10264	27	7	„	Sosnowice		AgienturaSos.	Mejer	dachówka	3	32	30
5311	11	8	„	Tyraspol		Barski	okaz. frachtu	ołów i cynk	14	38	20
771	26	7	„	Romankaucy		Szweld	„	farba	5	41	10
2585	8	7	„	Odesa		Sielski	„	sprzęty dom.	1	—	10
2738	24	8	„	Grodzisk		Krel et. C⁰	„	kwas octowy	16	3	14
72141	23	8	„	Łódź		Boj	man	skrzynki	12	9	00
67529	27	7	„	„		Goldberg	Okaz. frachtu	szczotki żel.	2	1	30
1124	21	7	„	Kutno		Szulc		farby	2	32	10
65607	12	7	„	Łódź		Herc		wyroby weł.	1	1	22
34172	11	8	„	Warszawa N.		Opraus		wyroby met.	1	3	00
66589	11	8	„	„		Konn		worki	2	3	25
46189	5	6	„	„		Perła		rury gliniane	11	10	10
13484	30	6	96	Kielce		Brande		różny towar	2	6	03
4989	23	10	99	Warszawa		Pet. T.Ubezp.	Bagiński	blankiety dr.	1	—	25
176	21	11	„	„		Gołembowski	okaz. frachtu	książki	1	1	20
1882	8	2	900	Lublin		Zyser	„	teatr. kost.	1	2	35
1905	18	2	„	„		„	„	„	8	25	10
2957	24	5	„	Warszawa N.		Lewental	„	latarnie pow	1	1	10
773	16	8	„	Sosnowice		Krajewski	Krajewski	skrzynki	24	12	20
759	28	7	„	Kiszyniew		kwit baga	żowy	bagaż	1	—	10
1740	3	4	„	Żmerinka		Owsiński	okaz. frachtu	bober	1	3	—
				Na stacji Garbatka 30 kwietnia (13 maja) 1901 r.							
6288	13	6	900	Radom	Garbatka	Zadorski	okaz. frachtu	szczotki	1	3	00
15468	26	5	„	Suchedniów	„	Piwan	Gnes	kamień młyń.	2	46	00
				Przywieziony i nie wysłany przez Frejdenszterna				kamień polny	—	1500	00
				Na stacji Jastrząb 2 (15) maja 1901 r,							
14082	7	8	900	Wolbrom	Jastrząb	Kulczycki	Eugieman	beczki próżne	30	15	00
				Na stacji Skarżysko 4 (17) maja 1901 r.							
3676	7	5	900	Klewań	Skarżysko	Tow. Techn.	Mroczkow	węgiel drzew.	—	481	00
3677	„	„	„	„		„	„	„	—	489	00
238	17	5	„	Maciów		Tuler	Berkowicz	„	—	450	00
31687	29	7	„	Warszawa		Straus	Okaz. frachtu	wyroby met.	1	4	21
54	9	8	„	Wawer		Kawenczyn	„	glina	2	15	15
34067	11	8	„	Warszawa		Szmaragd	„	wino	2	11	36
33	1	10	„	KozłowaRuda		Naczel	nik stacji	dachówka	—	38	02
				Na stacji Ostrowiec 30 kwietnia (13 maja) 1901 r.							
3241	10	5	900	Bliżyn	Ostrowiec	Fab. w Bliż.	Okaziciel frachtu	części narz.rol	1	1	00
5942	30	4	„	Derażnia		Manson		nasiona	2	10	00
37118	3	5	„	Warszawa		Grodzki		młocarnia	3	14	10
39922	12	5	„	„		Galpern		gorsety	1	1	20
19547	4	5	„	„		Niemiec		kapelusze	1	1	00
22452	23	5	„	„		Blacer		trawa morska	1	3	19
46107	5	6	„	„		Fajnzilber		lustro	1	3	12
3969	17	6	„	Klewań		Fajnsztajn		węgiel drzew.	—	459	00
3973	19	5	„	„		„		„	—	450	00
21696	7	6	„	Dąbrowa		niepokazano		żel. bl. i drut	11	30	31
2755	38	8	„	Końskie		Gold		gwoździe	3	2	00
13452	25	8	„	Łódź		Bergier		manufaktura	1	5	26
2704	22	8	„	Grodzisko		Krel et.C⁰		esen. octowa	1	2	36
52618	29	6	„	Warszawa		Krum et.C⁰		piły	1	—	30
69730	19	8	„	„		Rozenblat		manufaktura	4	24	17
81891	28	7	„	„		Rubinrant		piecyki naf.	1	9	28
34904	17	8	„	„		Walter		wino	1	2	33
84415	13	8	„	Ryga I		Przewodnik		kalosze	3	9	10
7708	16	5	„	Łódź		Kun		skrzynki pr.	5	2	00
4533	2	8	„	Warszawa		Ungier		korki	1	—	20
2459	21	8	„	Gomel		Rozenblat		książki	1	1	37
43732	25	4	99	Warszawa		Lewkowicz		smarowidło	3	23	30
80284	20	8	„	„		Rosset		marm. płyta	1	18	04
87212	19	9	„	„		„		„	1	8	18
				Na stacji Wierzbnik 1 (14) maja 1901 r.							
3698	28	7	900	Niekłań	Wierzbnik	Bliżyn	Okaz. frachtu	odlew żelaz.	2	—	12
66776	15	8	„	Warszawa	„	Tredgier	„	pap.bl.i trzcin.	4	4	05
14112	30	4	„	Radom	„	Kwiśniewski	„	masz.do szyc.	1	—	34
				Na stacji Niekłań 7 (20) maja 1901 r.							
23789	17	8	900	Opoczno	Niekłań	Perla i Tenenbaum	Stomporków	wapienniak	—	750	—
23790	„	„	„						—	750	—
23757	16	8	„						—	750	—
23827	18	8	„						—	750	—
23826	18	8	„						—	750	00
23828	„	„	„						—	750	00
23829	„	„	„						—	750	00
23830	„	„	„						—	750	00
23833	„	„	„						—	750	00
23831	„	„	„						—	750	00
23832	„	„	„						—	750	00
3258	3	2	„	Klewań		Fajsztajn	Zingier	węgiel drzew.	—	425	00
3278	9	2	„	„		„	„	„	—	350	00
3763	20	6	„	Borysowo		Kalterad	Okaz. frachtu	„	—	317	00
432	6	7	„	Talka		Blejman	„	„	—	494	00
				Na stacjt Opoczno 11 (24) maja 1901 r.							
63548	15	6	900	Łódź	Opoczno	Berliner	Okaz. frachtu	worki	1	1	10
10632	23	8	„	Warszawa	„	Wogau et. C⁰	„	herbata	2	4	08
49903	7	8	„	Moskwa	„	Kuwszynów	„	„	2	2	06
				Na stacji Końskie 8 (21) maja 1901 r.							
63397	13	6	900	Łódź	Końskie	Berliner	Okaz. fracgtu	worki	1	1	15
17797	1	5	„	Warszawa		Zajdenbajtel	„	wyroby żel.	1	3	11
46	28	7	„	Łuków		Elsner	„	ałun	1	2	30
13530	6	7	„	Kielce		Karniol	Mińsztejn	lustro	1	2	20
333	4	8	„	Komarowo		Kwiatkowski	Kalogin	sprzęty dom.	1	1	28
6504	17	6	„	Radom		Zadorski	Okaz. frachtu	szczotki	1	2	20
13609	24	7	900	Ostrowiec	Końskie	Krongold	Okazic. frachtu	beczki	20	20	00
74725	17	9	„	Łódź		Rozenblum		wino	1	5	10
11197	5	9	„	Warszawa		Tanflichen		bakalje	1	—	10
74863	18	9	„	Łódź		Ginsberg		baweł. wyr.	1	4	30
3530	29	8	„	Tomaszów		Erlich		osełki	11	32	35
81755	28	9	„	Warszawa		Hann		szuwaks	2	4	14
8673	28	9	„	Sosnowice		Pahter		kawa	2	7	03
10671	23	8	„	Warszawa		Br. Popow	Ralisz	herbata	2	3	03

Uwaga I. Znalezione w wagonach i na stacjach do 1 Września 1900 r. pozostawione przez pasażerów i nie zażądane przedmioty, będą sprzedane na st. Radom 1 (14) maja 1901 r.

Uwaga II. Powtórna licytacja na niesprzedane w wyżej wskazanych terminach towary, odbędzie się na stacjach: Radom 17 (30) maja, Garbatka 16 (29) maja, Jastrząb 18 (31) maja, Skarżysko 23 maja (4 czerwca), Ostrowiec 15 (28) maja, Wierzbnik 16 (29) maja, Niekłań 23 maja (5 czerwca), Końskie 28 maja (10 czerwca) i Opoczno 30 maja (12 czerwca) 1901 roku.

OGŁOSZENIE.

280/606—1

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Radomia podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie § 82 Ustawy Towarzystwa, w skutek nie zapłacenia raty Lipcowej 1900 r., sprzedaną zostanie nieruchomość w mieście Radomiu przy ul. Lubelskiej pod Nr. policyjnym 419 hypotecznym 233 obciążona pożyczką Towarzystwa w nominalnej wartości rb. 13,000. Licytacja odbędzie się w dniu 4 (17) Kwietnia 1901 r. o godz. 11 z rana w Kancelarji Notarjusza Gustawa Twardzickiego znajdującej się w Gmachu Sądu Okręgowego w Radomiu.

Licytacja rozpocznie się od sumy 19,500 rb. Osoby mające zamiar przystąpić do licytacja, obowiązane przedstawić kaucję w sumie rb. 1,950.

Jeżeliby w oznaczonym terminie skutkiem niestawienia się licytantów, licytacja spełzła, to Dyrekcja na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa naznaczy nowy termin do licytacji nie zawiadamiając o tem ani właściciela ani wierzycieli sprzedawanej nieruchomości.

Powtórna licytacja rozpocznie się od zniżonego szacunku, i jeżeliby w takowym terminie nikt do licytacji nie przystąpił, to nieruchomość przysądzoną zostanie Towarzystwu.

Opis nieruchomości i warunki licytacyjne dołączone do księgi hypotecznej wspomnianej nieruchomości mogą być przejrzane w kancelarji hypotecznej przy Sądzie Okręgowym i Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego w Radomiu. Radom d. 15 (28 Listopada) 1900 r.

Prezes **Jan Stankowski.** Sekretarz **Wyrzykowski.**

Redaktor i Wydawca: **Szczęsny Jastrzębowski.** Дозволено Цензурою, 16 Декабря 1900 г. г. Радомъ. Druk J. Grodzickiego w Radomiu.